

# TomB, Hot right now

Ej, ty!

Dzwonię do ziomka, potem wsiadam do metra, no i jadę do niego  
I nie pogadać, co się dzieje, raczej dlaczego  
I to jest powód, dla którego zawsze tu trzeba pić  
Wóda wraca wspomnienia mi  
Wiesz, ile znaczy tu szansa, gdy się ma nic?  
Fortuna nie raz uchylała do nieba drzwi  
By u progu mi nimi nagle zajebać w pysk  
Patrz, kurwa, teraz dziś  
W moich łapach sam się już skręca spliff  
Podejrzane nagle tu spełniam sny  
Wysłuchałem co diabeł wyszeptał mi  
Mówią, że przespałem swą szansę  
A tak naprawdę wyruchałem ją także  
Jak już wstawałem, to ta szmata dopiero zajarana po maksie  
Obok kładła się spać, ej  
Sram na porażkę, zgarniam cztery koła i mogę dziś się wieść,  
Choć czuję się jak milion, kiedy obok tyle zer  
Nie możesz się nie jarać i tak płonie mi tu wers  
Mogę dziś cię zabić, nawet swoje życie mam w szufladzie, może przyda się?  
Ciągłe na ulicy po to, żeby robić newschool  
No i dla mnie, synek, właśnie to jest ta prawdziwa szkoła )  
Poderwę twoją dupę, żeby potem ją podkręcić, by ukradła ci gameboy'a  
Propsy i hejty, zło i dobro - mogę dzisiaj zrównać te dwie rzeczy  
Jednym wersem wypadam najlepiej w tym kraju,  
Nikt, kurwa, nie zaprzeczy

Ey! You can catch me on the block right now  
Just chillin in the spot right now  
Looking like a man with a plan  
Stealing everybody else fans cause im hot right now  
The word around town I'm the nigga that do it  
When every nigga with me didn't know if I could  
But if you ask me I'ma tell ya I knew it  
Now I'm just feeling like ?nigga what's good??

Moje ziomy - osiem godzin praca  
A część już jest w czterech stronach świata  
Niejeden dziś już chomąto wkłada  
Naprawdę, kurwa, tu można latać?  
I zmienić zdanie, że los to szmata?  
Wyprowadziłem się, wciąż tam wracam  
Do czasu, gdy szlug to w koło latał  
Jedyna okazja, bym ogień dawał  
Pierdolą mnie opinie i dobrze wiem, co to dystans  
Zapomnę gdzieś linijkę, no to jebnę sobie freestyle  
I nie gram pod publiczność, bo nie wejdzie tobie nikt tak  
Dam sobie wejść na głowę tylko jak rozłożę sidła  
Nigdy wcześniej, jestem wszystkim wszędzie  
Jeszcze tyle przejść chcę, biegnę byle prędzej  
Baby, byłem w piekle, pewnie i to przejdę  
Wiesz, że możesz mi skoczyć mówiąc pobieżnie  
O, o, ja mam za duży hype  
I wyjebane, czy wpływa teraz to na rap, który gram  
Na plus, i tak album ci dam, o!  
Potem zgaśnie ich blask, o!  
Bo za mało by było, gdybym po prostu napluł im w twarz  
Ja chcę to dać, o, o!  
Jak nikt nigdy, bo żywy stąd nie wyjdę  
Jebię dziś blizny, bo żywy stąd nie wyjdę  
Wszędzie być szybszym, bo żywy stąd nie wyjdę,  
Tu gdzie śnisz, by żyć, bo liczby są Matrixem